Rok VI. Kraków-Podgórze, Piątek 20 Listopada 1908 Nr. 268

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (lub z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 n.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupscze.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin". Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przygotowania wojenne.

Sytuacya wzdłuż granicy dalmacko-czarnogórskiej i na pograniczu Bośni i Hercegowiny staje się coraz poważniejszą. Rząd austryacki poczynił szereg zarządzeń, świadczących, iż liczy się poważnie z możliwością wtargnięcia band serbskich i czarnogórskich, mających na celu wywołanie powstania w anektowanych krajach.

Ciągłe prowokacyjne zbrojenia się Serbii i Czarnogóry musiały rząd austryacki skłonić do zarządzeń, zabezpieczających granice i spokój ludności. A że o tych zarządzeniach wydano urzędowy komunikat, to świadczy, że rząd chce pokazać Serbii, że dobrze świadom jest położenia. — Do naprężenia sytuacyi przyczynia się bardzo sprawa **b o j k o t u** towarów austryackich, który w Serbii systematycznie jest przeprowadzany i dotkliwie może się dać uczuć przemysłowi austryackiemu. A wiadomo, że interesy materyalne i w międzynarodowych zawikłaniach główną odgrywają rolę... **Na Bałkanie nagromadziło się tyle palnego materyału**, że o pożar nie trudno. Karabiny, przygotowane do strzału, mają ten zwyczaj, że c z a s e m s a m e d a j ą o g n i a; wystarcza, aby z wyżyn Czarnejgóry zagrzmiały karabiny jakiegoś, nienawiścią „ku Szwabom" przejętego oddziałku a wywiąże się ogólna strzelanina.

Czarnogórcy gotowi do wojny.

Do Wiednia donoszą z Cattaro:

Czarnogórcy przygotowani są do wojny. Połączenie z Kotorem od dwóch dni przerwane, a na górze Lovun, która panuje nad zatoką kotorską, **ustawili Czarnogórcy armaty ciężkiego kalibru, skierowane na Kotor i okoliczne forty.** Rodziny oficerów i urzędników już Kotor opuściły. W o j s k o w e i a d m i n i s t r a c y j n e a r c h i w a w y w i e z i o n o; k a t o l i c k i e k o ś c i o ł y w K o t o r z e w y s ł a ł y skarbce kościelne do Dalmacyi. Przesmyk **Duga**, który tworzy przejście z Hercegowiny do Czarnogóry, jest **cały ufortyfikowany**, a w mieście **Niksicz stoi 8.000 Czarnogórców**. T e l e g r a f i c z n e p o ł ą c z e n i e z C e t y n i ą j e s t p r z e r w a n e.

„F. Fr. Presse" potwierdzając te wiadomości dodaje, że rząd Czarnogórski będzie odpowiedzialnym za wszelkie następstwa tego postępowania. Nawet wielka cierpliwość Austryi ma swoje granice i życzenie jej, aby pozostać w defenzywie, jest teraz zawisłem od tego, **co uczynią drudzy.**

Zmiana gabinetu w Serbii.

Belgrad. Coraz bardziej prawdopodobnym wydaje się upadek obecnego gabinetu i radykalny gabinet, utworzony przez Pasicza. Program Pasicza zawiera walkę przeciw Austryi za pomocą band. Pasicz zwalcza też stanowisko Milowanowicza, który domaga się rekompensaty teryteryalnej za aneksyę Bośni. — Pasicz twierdzi, że Serbia może się jedynie zgodzić n a a u t o n o m i ę B o ś n i i H e r c e g o w i n y p o d s e r b s k i m a l b o c z a r n o g ó r s k i m księciem i twierdzi, że taka sama jest opinia kół petersburskich.

Zarządzenia wojskowe w Bośni.

Wiedeń. W sprawie ogłoszonych onegdaj zarządzeń co do XV. korpusu armii donosi „Fremdenblatt": Zarządzenia te odnoszą się wyłącznie do z a t r z y m a n i a ż o ł n i e r z y, k t ó r z y o b e c n i e z n a j d u j ą s i ę w c z y n n e j s ł u ż b i e. Mianowicie zatrzymani zostaną:

1) Ci żołnierze z trzeciego roku służby, którym ten rok kończy się 31 grudnia b. r. i którzy byliby zwolnieni 30 września b. r. Żołnierzom tym dalsza służba policzona będzie jako ćwiczenia wojskowe.

2) Rezerwiści zapasowi, którzy teraz odbywają 8-tygodniową służbę i którzy po 8 tygodniach byliby uwolnieni.

Zarządzenia te nie dotyczą natomiast wcale ani rezerwistów ani rezerwistów zapasowych, którzy obecnie nie służą.

Do korpusu XV. (sarajewskiego) należą następujące 36 batalionów: 4 bat. 4 p. p., 1 bat. 10 p. p., 2 bat. 16 p. p., 4 bat. 21 p. p., 1, 2, 3 bat. 23 p. p., 4 bat. 25 p. p., 3 bat. 29 p. p., 3 bat. 30 p. p., 2 bat. 34 p. p., 3 bat. 35 p. p., 4 bat. 36 p. p., 3 bat. 38 p. p., 4 bat. 44 p. p., 2 bat. 52 p. p., 4 bat. 53 p. p., 2, 3, 4 bat. 54 p. p., 2 bat. 57 p. p., 2 bat. 60 p. p., 1 bat. 62 p. p., 2 bat. 64 p. p., 4 bat. 80 p. p., 4 bat. 81 p. p., 3 bat. 86 p. p., 1 bat. 99 p. p. i po jednym batalionie bośniacko-hercegowińskich pułków piechoty Nr 1—4.

Korpus XV. pozostaje pod dowództwem jenerała Antoniego E. v. W i n z e r a, który jest zarazem naczelnikiem rządu krajowego Bośni i Herzegowiny. Szefem sztabu jeneralnego jest pułkownik Antoni L i p c s a k. — Komendzie korpusu podlegają dwie dywizye piechoty: dywizya 1 (6 brygad górskich pod dowództwem marszałka polnego porucznika Michała E. v. Appel) w Sarajewie i dywizya 18 (dowódca jenerał-major B. Schemua) w Mostarze, dalej 2 brygada artyleryi górskiej (komendant feldmarszałek porucznik Schleiss).

Z wymienionych batalionów, następujące należą do pułków galicyjskich: I. batalion 10 p. p. w J a r o s ł a w i u, III. batalion l w o w s k i e g o 30 p. p., IV. batalion z ł o c z o w s k i e g o 80 p. p. i II. batalion 57 p. p. z T a r n o w a.

Plan operacyjny wojsk austryackich na wypadek wojny.

Jeden z wyższych austryackich oficerów sztabu roztrząsa w „N. fr. Presse" **plany operacyjne obu państw** granicznych na wypadek zaostrzenia stosunków.

Granicę Serbii na północy i zachodzie tworzą prawie wyłącznie r z e k i, z których zwłaszcza Sawa i Dunaj wskutek swej szerokości stawiają znaczne przeszkody niespodziewanemu atakowi. Flotyla Dunajowa może też tutaj oddać Austryi wielkie usługi. Twierdze s e r b s k i e nad Dunajem: B e l g r a d, S e m e n d r y a i K ł a d o w a są źle ufortyfikowane, jednak wewnątrz kraju są silne twierdze, jak N i s z, P i r o t i Z a j e c a r, opatrzone w doskonałe armaty niemieckie i francuskie. W okolicach nadgranicznych panują jednak niekorzystne stosunki h y g i e n i c z n e: n i e m a w o d y, przydatnej do picia, p a n u j e f e b r a i inne epidemiczne choroby, brak też ubikacyj na pomieszczenie wojska.

Aczkolwiek także naturalne stosunki o b r o n n e Bośni i Hercegowiny są *bardzo utrudnione*, to jednakże przyznać trzeba, że austryacki zarząd wojskowy poczynił tu bardzo wiele w ostatnich latach. Bośnia i Hercegowina mają cztery rodzaje twierdz; t w i e r d z e s t a ł e, jak S a r a j e w o, M o s t a r i inne, m i e j s c a u f o r t y f i k o w a n e, jak Stolac, Nevesine i t. p., obwarowane p u n k t y e t a p o w e i liczne d o m y s t r a ż n i c z e, mogące pomieścić od 30 ludzi do całej kompanii nawet.

Główną podstawą operacyjną byłoby oczywiście S a r a j e w o; punktem wyjścia ofenzywy serbskiej mogłyby być doliny nad Driną poniżej Łoźnicy, kotlina dolnego Jadaru, lub też kotlina Valjevo.

Nie wiadomo wprawdzie, czy Serbia posiada dostateczny materyał pontonowy do przebycia Driny w kilku miejscach, ale nie wydaje się to zbyt prawdopodobne.

Ów wyższy oficer podkreśla wreszcie, że Austro-Węgry dzięki zarządzeniom poczynionym przez kierownictwo wojskowe, mogą ze spokojem patrzeć na rozwój wypadków.

Niesłychana łapka na naiwnych.

Sprawa galic. Towarz. „Alliage".

Zamknięcie Towarzystwa „Alliage", o czem donosiliśmy w onegdajszym numerze, wywołało wielkie wrażenie, które łatwo można zrozumieć, skoro się zważy, że tysiące naiwnych, przeważnie ze sfer urzędniczych, dało się wciągnąć na lep obiecanek dyrekcyi Towarzystwa i bardzo sprytnie obmyślanej reklamy. Reklamą były udzielane wsparcia. Pewien ruski proboszcz za złożone w Tow. „Alliage" 600 koron, otrzymał w trzy tygodnie 4.000 kor. Można sobie wyobrazić, jaką to było reklamą dla Towarzystwa. Włościanie z tej wsi sprzedawali bydło, aby tylko jaknajwiększą kwotę włożyć do kasy Tow. We wsi tej nie ma obecnie ani jednego wieśniaka, któryby nie był poszkodowany.

Nie dziwić się zresztą ciemnym wieśniakom, skoro dawali się „brać" na to ludzie inteligentni. I tak np. mnóstwo urzędników pocztowych włożyło do „Alliage'u" wkładki, niektórzy nawet po kilkaset koron, zaciągając w tym celu lichwiarskie długi. Dalej ponieśli szkodę urzędnicy administracyi podatków, a w szczególności manipulantki, które widząc, że jedna z ich koleżanek za włożone do tego Towarzystwa 38 koron otrzymała zapomogę aż 200 koron, bądź sprzedawały, bądź zastawiały swoje bižuterye i wpisywały się do „Alliage'a".

O rozmiarach, jakie przybierało naciąganie łatwowiernych, może dać wyobrażenie fakt, że w ciągu ostatnich dziesięciu dni liczba członków wzrosła z 12 000 do 18 000. W biurze towarzystwa zajętych było 30 urzędników, którzy podołać nie mogli czynnościom. Onegdaj właśnie, gdy w biurze zjawił się reprezentant policyi, uchwaliła „dyrekcya" towarzystwa wypłacić czterdzieści kilka tysięcy koron tytułem zapomóg, któreby znowu tysiące biedaków napędziły w pajęcze sieci.

Dotychczas prowadzi policya dochodzenia administracyjne w kierunku przekroczenia statutu, ponieważ jednak to „przekroczenie statutu", mające na celu naciąganie łatwowiernych, mieści w sobie i przekroczenie ustawy karnej niewątpliwem jest, że dziś—jutro rozpocznie się i dochodzenie karne, które poprzeć będą mogli poszkodowani. Wszyscy poszkodowani będą mieli ewentualnie i prawo dochodzenia swych pretensyj w drodze cywilnej, co prawda bez widoków uzyskania czegoś, jedyne bowiem pokrycie stanowi znaleziona w kasie towarzystwa kwota 150.000 koron, która w myśl statutu na wypadek rozwiązania towarzystwa, ma być rozdzielona pomiędzy członków.

Wszystkie księgi po opieczętowaniu biur zabrano do dyrekcyi policyi we Lwowie, gdzie zbadane będą przez fachowców.

Na razie — jak wiadomo — towarzystwo zawieszono w działalności i wprowadzono zarząd przymusowy, a po skończeniu dochodzeń, przeprowadzona zostanie likwidacya towarzystwa.

„Dyrektorem" tego towarzystwa był niejaki Bonifacy Hardy, były kancelista. Był on przed objęciem dyrektury, agentem akwizacyjnym towarzystwa „Alliance", a potem zajmował się zakładaniem podobnych do „Alliage" towarzystw, których w ostatnim czasie kilka powstało we Lwowie.

KRÓL POWIETRZA.

68 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

— A my, odpowiedział Kruszek góralowi.

— Raty, przeraty! To z was straśnie przemyślne indzinieryl Wyryktowaliście se godnom masyne, aleście sie tyz g dnie przekopyrtli. Ja was widział, jakeście lecieli nad Liljowem. Myślałek, kis djasi za wereda? Koniec świata cy co? Myślałek, doleci do lasu cy nie? No i nie starcyło wam widać pary, kieście sie tak cysto pieknie przekopyrtli. Z tej masyny to jus nie bedzie nic?

— A nie będzie, odpowiedział Kruszek.

— Panienka piekna i caluśka, ale wy nie bardzo. Widze, coście wy sobie panie brzyćko głowę poharatali.

— Nic wielkiego — rzekł Kruszek. Ale słuchajcieno, mnie się zdaje, że ja was znam. Wyście przewodnik Klimek Jędrol Gąsienica?

— A ino — rzekł góral. — I mnie się widzi, co ja z wami znajomy. Ja z wami chodził w góry, tylko nie bace, ktoście wy som.

— Ja się nazywam Kruszek. Przed ośmiu laty chodziliśmy razem na Gerlach, na Lodowy, na Ganek....

— Teraz jus dobrze bacę. Inaczej wtedy inaksze wąsy mieli. Straśniem rad, co was panie tu widzem. Bedziecie harbate pić, to wam watre zgotuje?

— Dobrze — rzekł Kruszek. Pomóżcie panience wydobyć prowianty z pod szczątków maszyny.

Góral odłożył strzelbę i ciupagę, i dziwując się niezmiernie dziwnej maszynie, wydobył według wskazówek panny Anny kosz z prowiantami z kabiny. Ciupagą naciął sporą wiąź gałęzi smrekowych, nałożył watrę — i niebawem płomyki ognia wesoło migotały — gęsty balsamiczny dym ze świeżych żywicznych gałęzi świerkowych kłębił się w górę. W koszu z prowiantami znalazła się maszynka spirytusowa, której kociołek napełniony wodą, postawiono teraz na rozżarzonych głowniach ogniska.

— Słuchajcie Klimek — rzekł Kruszek do górala, krzątającego się przy ognisku. Skądeście się wy o świcie wzięli tu w Cichej dolinie. Ej, pewnoście tu raubszycowali?

Góral zaśmiał się chytrze.

— Węgierskie panowie nie poczują. jak im kozła ustrzelę. Co by to był za przewodnik ze mnie, kiebym nie raubszycował? Ino raubszyc pozna dobrze perci w górach po węgierskiej stronie. I dla tego nima już dobrych przewodników w Zakopanem, ino ci starzy, bo młodzi z flintom chadzać juz nie naucni. A możebyście panienko zjedli pieczeni sarniej? — dodał zwracając się do panny Anny. Pockajcie ino kwile!...

I góral chybnął w las, skąd po kilku minutach wrócił, dźwigając wielkiego rogacza.

— Strzeliłek go o świcie, i właśnie brałek się do powrotu, kiedym obaczył wasą masyne. Prasnołem kozła w krzaki, i pogoniłem ku wom. Tu w Cichej dolinie zawdy mozna kozła mieć, ino trza w nocy wybrać się na zasiadkę.

Góral dobył noża, zręcznie wypaproszył rogacza; wyciął udo, nadział ten kawał mięsa na pręt stalowy, wyszukany wśród szczątków aeromobilu, oparł ów zaimprowizowany rożen na dwu kamieniach i począł piec mięso nad ogniem, zwolna je obracając. Wypytywał zarazem Kruszka o szczegóły podróży powietrznej. Góral słyszał już o maszynie do latania Silnickiego, ale wieść o wyprawie Kruszka do Berlina jeszcze doń nie dotarła.

— Co wy panie będziecie teraz robić? Panienka może wartko iść na halę Gąsienicową do schroniska — albo do Zakopanego, ale wasby trza zanieść. Sprowadzę wam z hali chłopów. Trza się wam spieszyć, bo widzi mi się, co w połednie bedzie dysc; słonko grzeje mocno od rana.

— Myślę, że będę mógł sam z waszą pomocą powoli pomaszerować. Chciałbym doczekać się wieczora, aby nas jak najmniej ludzi widziało.

— To mozecie ostać w schronisku na hali. Tam mozecie se i dochtora sprowadzić. Teraz ino podjedzcie se, byście mieli siły, a potem was poprowadze.

Napiwszy się herbaty, i zjadłszy kawałek na pół surowej, dymem pachnącej twardej pieczeni sarniej, Kruszek wyciągnął się na trawie i próbował spać. Czuł dreszcze; chwilami było mu ciepło, chwilami zimno, widocznie brała go gorączka.

Dalszy ciąg nastąpi.

W sprawie zamknięcia „Alliage'u“ dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Towarzystwo postępowało w ten sposób, że każdy, składający tam pewną kwotę, mógł po upływie pewnego czasu otrzymać zapomogę w kwocie dwa razy większej od włożonej. Ponieważ Towarzystwo pieniądzmi nieoperowało, więc naturalną rzeczą było, że ci, którzy po upływie miesiąca pobrali zapomogi, wybrali większość część zapomogi ze szkodą dla pozostałych. Różnica ta zostawałaby zawsze w tym samym stosunku, choćby ilość członków wzrosła do kilkudziesięciu tysięcy. Tylko, że w takim wypadku byłoby więcej pokrzywdzonych.

Na razie całą sprawę oddała policya namiestnictwu, a ono osądzi, o ile policya miała racyę, zamykając „Alliage“.

Flirt prababek.

„Dla ciebie, ach dla ciebie, najmilsza z Anielek,
„Nie mogąc oddać serca, składam ten karmelek.

Takich wierszy całą furę przygotował jakiś nieznany poeta w r. 1835 do druku. Przeznaczeniem ich było zdobić karmelki, a przy tej sposobności ułatwiać flirt pannom, które chodziły w kapeluszach z potwornemi piórami jak dziś i młodzieńcom w surdutach „kadrylowanych“, czyli podbitych kratkowaną kitajką. Moda z tych czasów biedermajerowskich poczyna w dzisiejszych czasach pracować na nowo, ale już bez „tkliwości“, tak bardzo wtedy ulubionej, bez sielankowych zachwytów nad kamionką „plucera“ czyli podpiwku i bez wierszy karmelkowych. Pozostała sama tylko nazwa literatury karmelkowej na oznaczenie lotów na bardzo kulawym pegazie.

Może i próbki tej literatury, która wywoływała tyle serc bicie i tyle rumieńców na licach prababek dzisiejszego pokolenia, byłyby znikły w mroku niepamięci, razem ze skonsumowanymi cukierkami, gdyby nie... austryacka cenzura. Ta to szanowna instytucya, która tyle oddała usług całości Austryi, uważała pilnie na to, aby każdy poeta składał w jej archiwum pierwociny swego talentu w formie arkuszów korrekty, z których jeden bywał przechowywany razem z tem, co cenzor na nim czerwonym ołówkiem wykreślił.

Taki to arkusz cenzuralny wypłynął dziś niespodziewanie, śród stosów innej makulatury. Pożółkły, bibulasty papier, druk wypełzły, karmelkowe zachwyty miłosne, spiętrzone w kilku kolumnach, a pod spodem urzędowa pieczęć cenzury z sakramentalną formułką: „*omissis deletis admittitur*“ (wolno drukować po wypuszczeniu tego, co jest wykreślone).

Wśród rozigranych, a nie wybrednych dowcipów, wśród trywialnych zachwytów erotycznych, pieczęć ta robi wrażenie dyrektorki pensyonatu, śledzącej argusowem okiem rozbawioną gromadę pensyonarek. Argus srogi, a jednak za jego plecyma mnóstwo psot się dzieje.

Wszystkie imiona żeńskie i panieńskie znalazły tu „poetyczne“ swoje uwzględnienie, tak, aby adonis z przed lat siedmdziesięciu nie potrzebował wysilać się na wynalezienie rymu do imienia swojej bogdanki, którą powitać mógł zaraz pierwszym dwuwierszom: „Jestem jak długi — na twoje usługi“.

A potem stosownie do imienia: „Kiedy siądę przy Teonie — żartuję z króla na tronie“; „Jeśli tak chce przeznaczenie, oddam życie mej Helenie“; „Gdybym za to miał być w piekle — będę kochał śliczną Teklę“; albo znowu na odwrót: Ludwiko, nawet i w niebie — nie chciałbym szczęścia bez ciebie“; albo nareszcie:

„Jak fiołek (sic) w trawce, słodkie szerzy wonie,
„Tak usta Antosi na kochanka łonie.

Ciekawe miał serce inny znowu amant, który skonstatował w dwuwierszu:

„Jak ten karmelek słodko w ustach się rozpływa,
„Tak serce moje, gdy mnie ściśnie Józia tkliwa.

W tych czasach przed laty siedmdziesięciu, obok mowy kwiatów, istniała widocznie także... mowa karmelków, bo oto młodzieniec wręczyć mógł także cukierek z następującym napisem:

„Jeżeli ten karmelek za gorsik umieścisz
„Wzajemność twego serca przez to mi obwieścisz“.

Co się jednak stać mogło z karmelkiem w tak bardzo gorącem miejscu, o tem nie pomyślał zakochany młodzian, ale mogła to srogo odczuć bogdanka, gdyby cukierek, pod tchnieniem jej gorącego serca, rozpłynął się za gorsetem.

Wśród tego rodzaju wierszyków znalazły się, rzecz dziwna, i niecenzuralne. I skreślił mianowicie cenzor między innymi i wierszyk:

„Miłość i wolność są to dwie istoty,
„Które największe obudzają cnoty...

Co w tym wierszyku zagrażać mogło całości Austryi, trudnoby dziś dociekać. Prawdopodobnie samo słowo „wolność“ podziałało tak niepokojąco na cenzora.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Chrabąszcze“ i „Wampir“.
Teatr ludowy: „Krakowiacy i Górale“.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Z „Sokoła“. Tego roku urządza „Sokół“ krakowski uroczysty obchód patryotyczny w dniu 29 b. m. Chcąc nadać uroczystości tej charakter ogólnego święta narodowego komitet zaprasza wszystkie towarzystwa i korporacye do jak najliczniejszego w nim udziału. Prace przedwstępne są już na ukończeniu, program obchodu jest już ułożony i pozapraszano już wszystkie stowarzyszenia i dyrekcye szkół średnich i ludowych. Uroczystość zapowiada się doskonale.

Z Resursy urzędniczej w Krakowie. W sobotę dnia 21 listopady odbędzie się w lokalu Resursy walne zgromadzenie członków. Początek o godzinie 7 wieczorem, ewentualnie o 8 wieczorem bez względu na przepisaną statutem ilość członków. We wtorek dnia 24 listopada z okazyi św. Katarzyny odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami. Strój dla pań wieczorowy dla panów balowy.

Zarząd Koła Pań T. S. L. pragnąc przysporzyć funduszu na szkoły kresowe postanowił urządzić w dniu 6 grudnia b. r. wielką doroczną loteryę gospodarczą. Nie wątpimy że tak sympatyczny cel pobudzi wszystkich do jak największej ofiarności. Dotychczas na ręce Koła Pań nadesłały datki: WP. W. Pollerowa 20 koron, p. J. Zieleniewska 20 koron i p. Seifmannowa 20 koron.

Jubileuszowa iluminacya kartkowa. Akcya rozpoczęta przez komitet lwowski znalazła odgłos w całym kraju. Do tej chwili następujące miasta uchwaliły iluminacyę kartkową z przeznaczeniem dochodu na cele dobroczynne a w szczególności na młodzież i sieroty: Jarosław, Sambor, Złoczów, Stanisławów, Rzeszów, Lwów i Kołomyja. Komitet lwowski przypomina iż posiada zapas kartek z podobizną cesarza wykonanych artystycznie, litografowanych na przeźroczystym transparentowym papierze i wysyłać je będzie na żądanie komitetów lokalnych, Rad powiatowych i gmin po cenie 30 koron za 1000 za pobraniem pocztowem. Zamawiać należy jaknajszybciej gdyż ilość kartek wykonaną będzie w miarę zamówień, z zapasu zaś przeznaczonego dla Lwowa zamówień nadesłanych w ostatniej chwili uwzględnić nie będzie można. „Biuro komitetu iluminacyi kartkowej“ znajduje się we Lwowie, Chorążczyzna l. 27.

Dla wdów po rękodzielnikach. Magistrat m. Krakowa ogłasza: Procent w kwocie 230 koron od kapitału fondacyjnego ś. p. Katarzyny Hanowiczowej dla dwóch wdów po podupadłych rękodzielników krakowskich, będzie w roku bieżącym rozdzielony tytułem zapomóg po połowie między dwie wdowy po rzemieślnikach krakowskich narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej. Podania mają petentki złożyć najpóźniej do dnia 10 grudnia b. r. na ręce przełożonego stowarzyszenia, do którego ich mąż należał.

Datki na cele humanitarne. Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dokonała rozdziału datków z funduszu dyspozycyjnego na cele humanitarne. Próśb o datki wpłynęła znaczna liczba; wszystkich niepodobna było uwzględnić, gdyż wyznaczony kredyt na te cele nie może być przekroczony. Wobec tego Rada nadzorcza mogła uwzględnić tylko 32 instytucye najbardziej zapomogi potrzebujące.

Z Klubu pocztowego. We wtorek dnia 24 b. m. z okazyi św. Katarzyny odbędzie się wieczorek z tańcami przy muzyce 56 p. p. Początek o godz. 8 wiecz. Stroje dla pań wieczorowe, dla panów balowe. Zaproszenia wydaje sekretaryat Klubu codziennie od 8—10 wieczorem.

Z „Akadem. Koła artystycz. miłośników dramatu klasycznego“ komunikują nam, że bilety na przedstawienie „Edypa w Kolonos“ Sofoklesa są już do nabycia w lokalu „Koła“: Uniwersytet, sala 33 I. p. między godz. 11—1 i 4—6 wiecz.

Związek Przyjaciół drzewek, którego głównym celem jest obudzenie zamiłowania do sadzenia i pielęgnowania drzewek owocowych, przeniósł już działalność swoją poza Kraków i przystąpił do zakładania oddziałów po gminach. Pierwszy taki oddział utworzono dnia 15 b. m. w Prądniku Czerwonym, gdzie w tej sprawie urządzono odczyt, na którym prelegenci-członkowie Związku Przyjaciół drzewek z Krakowa przedstawili zebranym cele towarzystwa, oraz korzyści dla gminy, kraju i wychowania młodzieży w pracy około sadzenia drzewek owocowych i krzewów pożytecznych wyniknąć mogące. To też sprawę tę ważną zrozumiała miejscowa inteligencya i Rada gminna, która przystąpiła do Związku Przyjaciół drzewek jako członek założyciel z jednorazową wkładką 20 k. i udzieliła kawałek gminnego gruntu na założenie szkółki drzewek. Jest to piękny przykład zrozumienia ekonomicznej potrzeby, to też imiona tamtejszych radnych gminy chlubnie będą zapisane w historyi towarzystwa, a p. naczelnikowi Grabczakowi i p. Sobierajowi za poparcie szczególniejsze należy się podziękowanie.

Zapisani członkowie Przyjaciół drzewek utworzyli tam I. Oddział, wybierając przewodniczącym p. Jerzego Halma, zastępcą p. Maćkowiaka, sekretarką p. Kiesównę, skarbniczką p. M. Bocheńską. Mamy nadzieję, że za tym przykładem pójdą inne gminy, zwłaszcza jeżeli miejscowa inteligencya, przedewszystkiem nauczycielstwo i duchowieństwo zajmie się piękną organizacyą, do której obok osób starszych może należeć także młodzież szkolna z miesięczną wkładką 10 h., co będzie dla niej Kasą oszczędności, bo kapitał t. j. wypielęgnowane i zasadzone przez nią drzewka owocowe będą przynosiły do późnej starości wysoki procent w postaci owoców.

Wszelkich wyjaśnień w tej sprawie udziela Związek Przyjaciół drzewek, Kraków, Karmelicka 4 i tam też należy się zwracać po statuty.

Inauguracya „Polonii“, Związku katolicko-narodowej młodzieży uniwersyteckiej w Krakowie, odbędzie się dn. 21 bm., w sobotę, z następującym programem: O godz. 8-ej rano uroczyste naboż. w kośc. akad. św. Anny; po naboż. wspólne fotografowanie się; o godz. 6-tej wiecz. walne zgromadzenie z wyborami w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Szewskiej l. 23 II. p.; po walnem zgromadzeniu komers „Polonii“. — Wkładka na komers dowolna.

Ze sfer rzeźników proszą nas o wystąpienie przeciw ogłoszeniu p. W., właściciela jatki u Dominikanów, który plakatami obwieszcza, iż sprzedaje mięso I-szej jakości w cenie 1 kor. 12 hal. za klg. Rzeźnicy twierdzą, iż ogłoszenie to nie odpowiada rzeczywistości, bo mięso w tej jatce sprzedawane nie jest I-ej jakości, ale II-giej. Natomiast trzech majstrów w jatkach dominikańskich, pp. Hugo Schliebner, jatka nr 39, Fr. Jelonek, jatka nr 38 i Antoni Kubica, jatka nr 47, sprzedają mięso I-szej jakości tylne po 1 kor. 20 hal., a mięso I-szej jakości przednie po 1 kor. 4 hal.; mięso II giej jakości tylne sprzedają w cenie 1 kor. 12 hal., a przednie po 96 hal., czyniąc zadość wymaganiom publiczności.

„Dobry“ gość. Michał Jachimek z Tyńca przyszedł do sklepu zegarmistrzowskiego A. Pimpesa w Podgórzu i kazał sobie pokazać srebrne breloczki. Nie wybrawszy żadnego chciał wyjść, lecz „niechcący“ zabrał zegarek srebrny, który leżał na kasie. Pimpes spostrzegł to. „Dobrego“ kupca aresztowano i odstawiono do kozy.

Wdzięczny służący. Józef Tunajek, 25-letni wyrobnik zgłosił się do piekarza Broszkiewicza w Podgórzu z prośbą o zajęcie. Broszkiewicz przyjął go i kupił mu nowe ubranie, bo stare było bardzo podarte. „Wdzięczny“ sługa zabrał ubranie, ponaciągał dostawców na 50 kor. i zbiegł. Zawiadomiona policya złapała Tunajka i osadziła w kozie.

Z kroniki policyjnej. W ostatnich dniach złodziejaszki krakowscy postanowili widocznie urządzić benefis, codziennie popełniają liczne kradzieże, codziennie ich aresztują i wsadzają do kozy, a oni po wyjściu kradną na nowo; i tak: kupcowi Samuelowi Wolfowi skradziono w bożnicy palto; zamodlony nie widział, gdy mu je zabierano, spostrzegł ale już po niewczasie kiedy palta nie było. Bronisławie Rose, sklepikarce przy ul. Siennej l. 11, skradziono chustkę wełnianą wartości 16 kor. Adwokatowi drowi Aderowi skradziono ze schodów chodnik wraz z prętami mosiężnymi. Elżbiecie Dąbrowskiej, właścicielce sklepu przy ul. Rajskiej, skradziono dzisiejszej nocy ze sklepu towarów na 160 k. wartości.

„Serdeczny“ przyjaciel. Piotr Hanek, robotnik wracający z Ameryki, spotkał się ze swym znajomym w Krakowie i ten zaprosił go do domu goszcząc dawnego znajomego. Po wyjściu gościa zauważył gospodarz brak kuferka z bielizną i ubraniem zabranego przez „zapomnienie“ przez Hanka. Doniósł biedak o tem policyi, która poszukuje Hanka.

Sprzedaż Szczawnicy. Kancelarya Akademii um. przygotowuje projekt sprzedaży Szczawnicy. Obecny rok jest ostatnim rokiem dzierżawy zdrojowiska przez p. F. Wiśniewskiego. Cena kupna oznaczona została na 560.000 koron. Jest to dla zabiegliwego konsorcyum wyborna okazya stworzenia świetnego zdrojowiska ze Szczawnicy, gdyż za 2 lata zdrojowisko będzie połączone koleją z Muszyną.

Bielsko. W niedzielę włamali się do kant. Karola Ochsnera jacyś złoczyńcy i usiłowali dobrać się do wnętrza kasy. Odsunęli już od ściany i wywiercili dość wielką dziurę w ścianie kasy. Następnie musieli się jednak czegoś przestraszyć, gdyż pozostawili wszystko napoczęte i uciekli.

Z Zakopanego donoszą nam: Mamy dotąd czas piękny, mróz dochodzi w nocy do 15 stopni R., śnieg leży, a w południowych godzinach słońce grzeje. — Gości zimowych jeszcze mało, ale wille powynajmowane. — Jest tu zatrzęsienie z powodu dwóch wydarzeń gazdowsko-szlacheckich. Stolarz Gąsienica, 28-letni, ożenił się z gaździną bogaczką 76-letnią, która mu majątek zapisała. Mówią, że parafia zezwoliła na ślub, aż pani młoda złożyła ofiarę 1.000 koron. Stąd i z Poronina wybierali się gazdowie na ślub p. Uznańskiego z panią Wiktorową; tymczasem nagle, w ostatniej chwili małżeństwo to prysło, a jak mówią, na skutek zabiegów rodziny niedoszłego p. młodego — ma być znowu zwołaną ankieta w sprawach uzdrowiska, ale zawsze rzecz rozbije się o to, czy i kto uchwały ankiety wykona. Położenie jest rozpaczliwie zagmatwane, wymaga energicznego współdziałania rządu, Sejmu, Wydziału krajowego. Potrzeba specyalnych dla Zakopanego ustaw i władz.

Naokoło sceny i estrady.

Z TEATRU.

„Związek Nadpostępowy“, komedya w 3 aktach Maurycego Kisielnickiego. „Przyjaciel bezinteresowny“, komedya w 1 akcie, napisał Jerzy Żuławski.

Pan Maurycy Kisielnicki miał dobry pomysł, aby satyrycznie zobrazować współczesne stosunki w Królestwie Polskiem, ale nie zdał sobie dokładnie sprawy, do jakich celów dąży i jakich środków ma użyć.

Jeżeli *difficile est satyram non scribere,* gdy się patrzy na nasze smutne stosunki, nastręczające tyle tematu do rozpaczliwie wesołej satyry, to niemniej pamiętać należy o tem, że także *difficile est satyram scribere.* Satyra tylko pozornie jest łatwą; trzeba być mistrzem i dobrze temat opanować, aby stworzyć dzieło sztuki. P. Kisielnicki zaobserwował — powierzchownie — różne tragikomiczne śmieszności rewolucyjnej ery w Królestwie i napisał sztukę, wcale zręczną pod względem scenicznym, w której jednak elementa farsy pomieszane są z melodramatycznemi scenami, dowcip satyryczny z płaską bufonadą a la „Walka kobiet“ Bałuckiego... Nie, p. K. nie opanował swego tematu, sceniczna jego satyra, choć niejednokrotnie dowcipna, ma krótki oddech. Przewyborna gra artystów nadała atoli barwę życia głównym postaciom jak Izydorowi (jest to szlachetny, przeraźliwie szlachetny komiwojażer) i Reginie (emancypowana żydóweczka, która bez namysłu poświęca swój kapitał aby ratować fabrykę ojca swej głupkowatej przyjaciółki!)

P. Solska grała postać żydóweczki z takim zasobem filuternego wdzięku, że dzielnie przyczyniła się jeżeli nie do sukcesu sztuki, to przynajmniej do ubawienia publiczności.

Szlachetnego Izydora grał p. Solski, stwarzając z niezrównaną swoją maestryą postać wielce charakterystyczną. Z reszty wykonawców wymienić należy szczególniej p. Bończa, Węgrzyna, Krysińską, Wolską, Janiczównę i in. W malutkiej rólce wiejskiej służącej p. Krzewińska zwróciła na siebie uwagę.

„Przyjaciel bezinteresowny“ Jerzego Żuławskiego jest właściwie psychologicznym dyalogiem między artystyczną panią Melą stanu wolnego a jej dawnym wielbicielem, który nie umiał swego czasu korzystać z miłości pięknej a nieszczęśliwej damy. Po latach spotkawszy się w Paryżu, ona wyrzuca mu jego dawną abstynencyę i zapewnia go, że jej już nigdy nie posiędzie, on wpada w rozpaczliwy nastrój. Na trafnym psychologicznym motywie oparta, aktówka ta byłaby utworem istotnie udatnym, gdyby: 1) p. Żuławski umiał streszczać się i nie przewlekał tak dyalogu, 2) gdyby nie był wprowadzał zgoła nie potrzebnych momentów melodramatycznych z rewolwerem... Niezrównane francuskie wzory pokazują, jak należy pisać podobne psychologiczne sceny. W roli bohaterki p. Sosnowska święciła prawdziwy tryumf. Naturalny wdzięk, siła temperamentu, wyrazistość dykcyi nadały kreacyi p. Ordon-Sosnowskiej cechy szczerego artyzmu. Partnerami jej byli pp. Sosnowski i Stanisławski. *łk.*

Z teatru ludowego. Dzisiaj we czwartek ukaże się na scenie teatru ludowego po raz 18-ty znakomity wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 akt. pt.: „Mokra przygoda“, grany z olbrzymiem powodzeniem 17 razy z rzędu w budynku letnim przy ul. Starowiślnej. Sobotni repertuar zapowiada znakomity wodewil mieszczański ze śpiewami i tańcami w 4 aktach p. t.: „Muchy kleparskie“ K. Majeranowskiego. — Prawdziwą niespodzianką, która wielce przyczyni się do urozmaicenia zabawy widzów i bywalców teatru ludowego, będzie szereg typów krakowskich, nadzwyczaj dowcipnych i komicznych. Sztuka ta przyniesie również szereg specyalnie do niej opracowanych kupletów.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: „Mój dzieciak“, kom. w 3 akt. A. Jeuvier de la Motte.
Niedziela: popoł. „20 dni kozy“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela: wiecz. „Mój dzieciak“.
Poniedziałek: „Związek nadpostępowy“ i „Przyjaciel bezinteresowny“.

Z SALI SĄDOWEJ.

Książe włamywaczy i jego szajka.

W dalszym toku wczorajszej rozprawy silne wrażenie wywarły zeznania świadka kom. polic. dra Rudolfa Krupińskiego. Kom. Krupiński opowiedział, jak w Katowicach przesłuchiwał aresztowanego tam włamywacza Sobolewskiego. Sobolewski przyznał się wtedy do włamania w kantorze Eibenschützów, oraz, że dokonała go trójka, do której należeli: on, Mikłaszewski i „Staszek“. Sobolewski podał najdokładniej stwierdzone później szczegóły kradzieży, pobyt trójki po kradzieży w Oświęcimiu i Katowicach. Poli-

cya doszła do wyniku, że „Staszkiem“ jest Stanisław Duszyński. Świadek stwierdza, że Duszyński jest tym samym, który był przez policyę aresztowany w r. 1906 i wtedy był wydalony z Galicyi.

Przew.: Czy Sobolewskiego zmuszano do zeznań?

Św. kom. **Krupiński**: Zeznawał zupełnie dobrowolnie. Że zaś Sobolewski nie wyjawił nazwiska „Staszka“, tłomaczyć to należy jego obawą przed Duszyńskim.

I tutaj komisarz kreśli psychologiczną sylwetę Duszyńskiego.

— Jako świadek wyrażam tu swe przekonanie, że Duszyński iście **demoniczny wpływ wywierał** na swych wspólników. **Jego energia i determinacya imponowały im i zapewniały mu bezwzględny posłuch.** Jak wielką była obawa Sobolewskiego przed Duszyńskim, o tem świadczy tłomaczenie się Sobolewskiego, iż gdyby wydał Duszyńskiego, tenże zamordujе jego (Sobolewskiego) żonę i dzieci. A świadek nie wątpi, że Duszyński zdolny byłby do takiej zemsty.

Nastąpiła **konfrontacya** Sobolewskiego ze świadkiem.

Sobolewski zeznaje teraz, że jest niewinny, że nie brał udziału we włamaniu do kantoru Eibenschützów, że powtarzał tylko to, co dzienniki pisały.

Św. kom. Krupiński stwierdza, że Sobolewski opowiadał szczegóły, stwierdzone przez śledztwo, **zanim** dzienniki je ogłosiły.

Św. inspektor pol. Bron. **Karcz** opowiada dokładnie przebieg śledztwa. Sobolewski, skonfrontowany ze świadkiem, wypiera się bałamutnie dawnych zeznań.

Z kolei energicznym krokiem, w nowym eleganckim mondurze wchodzi świadek Henryk Jonderka, pruski policyant z Katowic. Salutuje — i natychmiast rozpoznaje Duszyńskiego, Sobolewskiego jako tych, którzy w Katowicach razem siedzieli w restauracyi. Ogląda się za „trzecim“ (Miklaszewskim), opisuje dokładnie, co Duszyński jadł i mówił.

Duszyński (wzburzony): Ten policyant kłamie!

Świad. (podnosząc rękę): Jak pana strzelę w pysk!

Sobolewski (zamachuje się także): Bo i ja biję ostro! Tak w Prusach przeprowadzają śledztwa z aresztowanymi!

Przew. upomina.

Świad. Olga **Zeidelman**, swego czasu pokojówka w hotelu Bristol w Krakowie, zeznaje, że pamięta Duszyńskiego, jak mieszkał w hotelu i twierdzi, że w dniu tym, w którym dokonano włamania, Duszyński mieszkał jeszcze w hotelu.

Duszyński: To nie było w tym czasie. Przypomnij-że sobie, żeś do mnie chodziła. Możeś nie przychodziła do mnie?

Prokurator zwraca uwagę świadkowi, że nie potrzebuje odpowiadać na to pytanie.

Z kolei rzeczoznawca p. L. **Szklarski** opisywał szczegółowo sposób rozbicia kas w kantorze Eibenschützów, w Olesku i Opawie. Duszyński w toku tych wyjaśnień śmieje się.

(Czwarty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwano świadków pozostałych. Pierwszy z nich Antoni Wojciechowski, który wczoraj został odsunięty od zeznań, zeznawał dzisiaj pod przysięgą, że Duszyńskiego zna, że mieszkał on dnia 7 października w hotelu Bristol jeden dzień, następnie 10 paźdz. także tylko jedną dobę, a 27 października przyszedł z trzema towarzyszami Duszyński i zameldował się jako Wacław Dudek, a jego tow. jeden jako Dąbrowski, drugi Stalik. Na drugi dzień wyczytał Wojciechowski w dziennikach o włamaniu w kantorze Eibenschutza i że jacyś mężczyźni palili w Oświęcimia w hotelu papiery, a syn zaś powiedział mu, że ci trzej panowie, którzy mieszkali w hotelu 27 paźdz. palili także jakieś papiery, więc dał znać policyi o wszystkiem.

Duszyński zaprzecza stanowczo temu, że mieszkał tam po raz trzeci 27 października i powołuje się na dwóch świadków, że dnia 27 października był gdzieindziej. Duszyński prosił o przeczytanie mu zeznań małego Dąbrowskiego, w których 12-letni Heryk, syn portyera w hotelu Bristol zeznaje, że Duszyńskiego poznaje, że on mieszkał w hotelu dnia 27 z trzema towarzyszami i że widział jak palili jakieś papiery.

Duszyński: Ja mówię prawdę, a wszyscy świadkowie kłamią.

Przewodniczący: Panie Duszyński. To nie można tak wszystkich obrażać i mówić, że kłamią.

Duszyński: Ja nie mogę znieść, jak mi mówią, że ja byłem tam, a ja nie byłem. Nie uważają na swoją duszę, przysięgają i kłamią.

Następnie mimo sprzeciwu obrońcy doktora Przeworskiego trybunał odczytał zeznania złożone przez świadka Hennikera, portyera w hotelu „Deaka“ w Budapeszcie, gdzie Duszyński pod nazwiskiem Berdeskiego bawił krótko po kradzieży w Olesku w towarzystwie Łacnego. Obu poznał z fotografii nadesłanych mu przez policyę. „Berdecki“ przedstawiał Łacnego jako swego sługę. Niezależnie od zeznań złożonych przez tego świadka wezwano go telegraficznie do stawienia się na rozprawę.

Następny świadek Zygmunt Kochler, pensyonowany maszynista kolej, ma służyć Duszyńskiemu na wykazanie alibi w czasie kradzieży w Opawie. Mieszkał on w ednajętym pokoju u tego maszynisty, jako elektrotechnik Gustaw Otto. Świadek nie wie, czy i kto przychodził kiedy do Duszyńskiego i czy kiedy Duszyński wyjeżdżał.

Duszyński: Czy świadek widział u mnie jakiś kapelusz twardy, czarny?

Św. Nie, tylko czapkę.

Prokurator: A czy miał jaki pakunek ze sobą?

Św.: Miał kuferek czarny.

Św.: Wojciech **Kosiba**, właściciel dóbr z Hołynia, nie poznaje Duszyńskiego i nie pamięta czy z nim jechał w pociągu 29 października 1907 ze Stryja do Lwowa.

Duszyński: Cóż ja temu winien, że świadek jest w podeszłym wieku i często jeździ i dlatego mnie sobie nie przypomina.

Przewodniczący odczytuje potwierdzenia zarządu hotelu „Victoria“ w Przemyślu, że Duszyński bawił w nim 11 i 29 lutego. Wyjechał w kierunku Lwowa 29 lutego.

Św. Juda **Lilien**, kelner z hotelu „Victoria“, nie zna Duszyńskiego, tylko Łacnego i Lepiankę, którzy spali przez parę dni w hotelu. — **Przewodn.** wskazuje na sprzeczność zeznań świadka, bo w śledztwie poznał Duszyńskiego z fotografii. — Św. Józef **Zaremba**, dozorca więzień ze Złoczowa, opowiada, że we więzieniu udawał Duszyński waryata, targał ubranie i nie dał się ubrać w nowe, usiłując bić dozorców wszystkim, co mu wpadło pod rękę.

Przewodniczący: Czy się odgrażał dozorcy bombą?

Św.: Nie, tylko przy protokole z p. sekretarzem Meszyńskim powiedział: „nie bój się, bo mam bomby w kieszeni!“

Św. Stanisław **Giżycki**, postenführer żandarmeryi w Złoczowie, skuł Duszyńskiego, gdy się tenże nie dał ubrać.

Prokurator: A kiedy panu naplół w twarz?

Św.: Naplół mi w twarz, nim przystąpiłem do skucia.

Prokurator: Właśnie o to mi chodzi, bo p. Duszyński tłomaczy się, że żandarm tak silnie skuł mu ręce, iż Duszyński z bólu i wściekłości naplół mu w twarz.

Gdy w drodze pytał świadek: „czemu pan udaje waryata?“ Duszyński odpowiedział: Jak pan Moszyński okuł mię i zrobił zwierzęciem, to muszę udawać zwierzę“.

Duszyński: Czy pan świadek po kilku kilometrach drogi zwolnił mi kajdany?

Św.: Tak, zwolniłem.

Duszyński: Dziękuję, o to mi chodziło.

Prokurator: Jeżeli pan oskarża świadka o silne skucie, to ja się pana spytam, kiedy mu pan naplół w twarz?

Duszyński: Nie pamiętam.

Prokurator: Aha, a w śledztwie pan pamiętał.

Św. **Stachowicz Ludwik**, dozorca więzienny, opowiada, iż Duszyński chciał go na podwórcu uderzyć styliskiem łopaty, gdy Stachowicz nie pozwolił podnieść chleba, rzuconego Duszyńskiemu przez drugiego więźnia. Z pomocą drugiego woźnego rozbrojono Duszyńskiego.

Przewodniczący: Czy to prawda, panie Duszyński:

Duszyński: Może być prawda.

Św. **Mandryk Mikołaj**, żandarm, opowiada szczegóły aresztowania Duszyńskiego na granicy w Klekotówce. Duszyński dopytywał się o żydówkę, która przemycała różnych włóczęgów za granicę i to wzbudziło podejrzenie żandarmów.

Prok.: Jeszcze jeden szczegół: czy pan był w służbie w chwili aresztowania Duszyńskiego, czy nie?

Św.: Ja wyszedłem na spacer z kolegą i wtedy zobaczyliśmy karetkę, zatrzymującą się przed karczmą, co wzbudziło w nas podejrzenie, że to jakiś uciekinier jedzie. Więc szybko poszliśmy na posterunek, przebraliśmy się i w służbowem ubraniu aresztowaliśmy tego pana.

Prok.: O to mi chodziło, bo według ogłoszenia Skarbu państwa ma dostać pan Mandryk pięć procent sumy skradzionej w Olesku za przyaresztowanie złodzieja.

Następnie rzeczoznawca dr **Horoszkiewicz** składa sprawozdanie o stanie umysłowym Duszyńskiego. — Duszyński był badany od 10 do 31 sierpnia b. r. Według obserwacyi i szczegółowych badań można stwierdzić, że Duszyński jest człowiekiem zupełnie zdrowym. Z początku jednak udawał obłąkanego i pleił od rzeczy. Kładł np. 2 piórka do dziurki od guzika i głaskał je, mówiąc, że to jego kurki, o które boi się, by sobie jajek nie zamoczyły. Lub opowiadał, że ma w kieszeni wieloryby, delfiniki, które zawiezie swej narzeczonej Aldonce; lub, że pojedzie w lecie na saniach po gościńcu, wysypanym cukrem.

Często wspominał, że urodzi niedźwiedzia, trzeba mu więc na gwałt akuszerki itp. niedorzeczności. (Podczas tego sprawozdania słuchacze wybuchali co chwila głośnymi salwami śmiechu, którym serdecznie wtórował sam Duszyński).

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

Telegramy „Nowin“.

Rada ministrów.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że w niedzielę odbędzie się rada ministrów z udziałem min. Aerenthala i ministrów austryackich i węgierskich w sprawie kwestyi ekonomicznych, stojących w związku ze stosunkami bałkańskiemi.

Ustawa o aneksyi.

Wiedeń. Cesarz, przyjmując ostatnimi czasy rozmaite polityczne osobistości, wyraził się, iż największą wagę przywiązuje do szybkiego uchwalenia ustawy o aneksyi Bośni i Hercegowiny.

Rokowania Austryi z Turcyą.

Wiedeń. Rząd austro-węgierski nie będzie kontynuował rokowań z Turcyą dopóty, aż ruch bojkotowy przeciw towarom austryackim ustanie. Jest zupełnie jasnem, że Turcya używa bojkotu jako presyi na Austro-Węgry i że Młodoturcy w pierwszym rzędzie popierają bojkot.

Przyjaźń między Serbią a Turcyą.

Belgrad. Po zagajeniu tureckiego parlamentu 20 członków serbskiej skupsztyny uda się w deputacyi na powitanie do Konstantynopola.

Włochy i aneksya Bośni.

Rzym. Odpowiedź króla Wiktora Emanuela na własnoręczne pismo cesarza Franciszka Józefa odejdzie natychmiast po zagajeniu parlamentu, król bowiem czuł się zobowiązanym tak poważną odpowiedź wstrzymać aż do zebrania się parlamentu. Odpowiedź króla będzie o wiele obszerniejsza i dokładniejsza w treści, jak innych panujących, który odpowiedzieli wprawdzie szybciej, lecz tylko w formalny sposób.

Tittoni w ciągu przyszłego tygodnia wypowie *exposé* o położeniu zagranicznem. W sprawie Bośni i Hercegowiny oświadczy, że Włochy się zgadzają na aneksyę, żądają jednak konferencyi.

Bezczelni Niemcy na Śląsku.

Cieszyn. Rada miejska reagując na artykuł „Dziennika Cieszyńskiego“, w którym dopatrzyła się podburzania polskiej ludności włościańskiej przeciw Niemcom, wniosła doniesienie do prokuratoryi państwa, do rządu krajowego i ministerstwa spraw wewnętrznych, w którem wskazuje na to, że artykuł groźny jest dla Niemców na całym wschodnim Śląsku i żąda odpowiednich środków zaradczych, aby gwałtom przeszkodzić.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi budżetowej hr. Bothyany (partya niezawisł.) omawiał reformę wyborczą, przyczem powiedział: Pewne koła w Austryi pragnęłyby zaprowadzenia na Węgrzech reformy wyborczej, któraby wywołała u nas takie same stosunki narodowościowe, jak w Austryi. Panowie w Austryi mogą być przekonani, że my reformy wyborczej nie zrobimy według recepty austryackiej, gdzie w kilka miesięcy po zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania nastały stosunki uniemożliwiające utworzenie rządu parlamentarnego.

Pos. **Babicz-Gjalski** oświadczywszy się przeciw budżetowi, przedstawił stosunki w Chorwacyi i zaniedbanie Chorwacyi przez Węgry.

Gdy pos. **Veida** (Rumun) zabrał głos, prawie wszyscy węgierscy posłowie opuścili salę, a pozostał tylko referent i posłowie innych narodowości. Pos. Veida zaznaczywszy, że w Austryi żywioł słowiański uzyskał już przewagę, wskazał na to, że także na Węgrzech żywioł słowiański coraz bardziej się wzmaga i przyjdzie czas, w którym Słowianie będą uciskali nie tylko Rumunów, lecz także Madziarów.

Na tem obrady przerwano.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Ponieważ z 220 deputowanych, z których się ma składać przyszły parlament, wybrano dotąd tylko 120, parlament zbierze się prawdopodobnie 15 grudnia star. stylu.

Flota japońska.

Kobe. Mikado zwiedził flotę japońską, przedstawiającą siłę 110 okrętów.

ZE ŚWIATA

Odznaczenie krakowskiej firmy. Na cesarskiej wystawie jubileuszowej w Steyr 1908 r. nadano znanej i najstarszej fabryce maszyn do szycia Singer Co Tow. Akc. (fil'a ul. Szpitalna l. 40 Kraków) za wystawione maszyny do szycia dla użytku zarówno domowego, jak przemysłowego, najwyższe odznaczenia: srebrny medal państwowy, na cesarskiej zaś wystawie jubileuszowej w Wels 1908 r. wielki medal złoty.

Dawne znaczki pocztowe. Ministerstwo handlu zarządziło, że znaczki pocztowe dawnej emisyi mogą być nadal aż do odwołania używane do naklepiania na kartach pocztowej kasy oszczędności.

Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej w Wiedniu utrzymuje 3 szkoły o pięciu klasach, 3 czytelnie bezpłatne, 1 ochronkę i 1 szkołę dla analfabetów. — Jestto ważny posterunek na obczyźnie, dlatego prosimy rodaków, aby zapisywali się na członków z wkładką roczną 2 kor. 40 hal. — Suma ta nie zuboży nikogo, a liczny zastęp członków ułatwi Towarzystwu opłacać lokale i nauczycieli.

Na kupno Domu, samodzielniej mogą kupować **Obligacye** stukoronowe, od których płaci Towarzystwo 3 prc., jak kasa pocztowa.

Puszki Towarzystwa znajdują się w Krakowie w handlach pp.: Hawełki, Krzyżanowskiego, Reima i Ski, Herlieczki, Satalеckiego i Frömla.

Ofiary na „Gwiazdkę“ prosimy posyłać pod adresem: Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej Wien V/I, Stolberggasse 32.

Morderstwo w sali sądowej. Sala najwyższego trybunału Rzeszy w Lipsku była onegdaj widownią morderstwa, które wywarło w całych Niemczech wielkie wrażenie. Kupiec Grosser wykonał na członków senatu cywilnego trybunału Rzeszy zamach z dwóch rewolwerów, którego ofiarą padł jeden z sędziów, a drugiego śmiertelnie poranił.

Grosser procesował się z rodzeństwem o 178.000 marek. Został bowiem przez ojca w testamencie wydziedziczonym, a spadek dostał się reszcie rodzeństwa zmarłego. Grosser po śmierci ojca, czując się poszkodowanym, wytoczył rodzeństwu proces, przegrał go w 3 instancyach i wniósł apelacyę do Trybunału Rzeszy w Lipsku. Senat złożony z 10 sędziów po przeprowadzeniu rozprawie o godzinie 3 kwadranse na trzecią wszedł do sali rozpraw i nakazał odczytać wyrok. Grosser zbliżył się wówczas do baryery. Wyrok odrzucał jego pretensye. Grosser zachwiał się nieco, ale natychmiast wyprostował się, włożył obie ręce do kieszeni, wyjął dwa rewolwery nabite, wielki rewolwer chwycił w prawą rękę, mniejszy w lewą i dał 10 strzałów z błyskawiczną szybkością.

Wszyscy sędziowie z przerażenia nie ruszyli się z miejsc, siedzieli jak zaczarowani, osłupiałemi oczyma patrząc na szaleńca. — Przez pewien czas nikt nie myślał o ratunku. Pierwszy strzał trafił radcę rachunkowego Strassburga i zabił go na miejscu. Drugi strzał trafił w płuca sędziego Mennera. Inni sędziowie, ochłonąwszy, pochowali się pod stoły.

Grosser strzelał tak szybko, że wystrzelał wszystkie 10 nabojów, zanim woźni przybiegli i powalili go na ziemię. Gdy go wyprowadzono na korytarz, oświadczył, że człowiek, któremu odebrano dobre imię, honor, obowiązany jest bronić się. — Zachowywał się wogóle z zimną krwią i spokojnie. Następnie odprowadzono go do więzienia.

Wieczorem wydobyto z płuc Mennera kulę rewolwerową. Ranny czuje się teraz lepiej. Wypadek ten wywołał w całych Niemczech wstrząsające wrażenie.

Trup w studni. W dolnej Leszne na Śląsku, znaleziono przed kilku dniami trupa niejakiej Franciszka Stryji, robotnika. Wpadł on do studni przed trzema tygodniami. Cały więc czas ten znajdował się w studni, z której ludzie, nie wiedząc o tem, pili wodę.

Zajście z lekarzem. Czytamy w berlińskim „Tageblacie“: Do pewnego znanego lekarza zajechał o godzinie 9 rano wóz lazaretowy. Lekarza rzekomo chorego miano zawieźć do lazaretu. Wywarło to wielkie wrażenie w rodzinie, gdyż pan domu cieszył się jak najlepszem zdrowiem i jeszcze przyjmował pacyentów. Zaledwie wóz odjechał, zjawia się zakonnica, przysłana dla pielęgnowania chorego lekarza. Znowu zdziwienie w domu. Wszystko zgadzało się jak najdokładniej, więc omyłka, co do osoby była wykluczoną. Zakonnica odeszła zmieszana. Po upływie pół godziny zjawia się druga zakonnica rzekomo dla tłatego, że lekarz ciężko chory potrzebuje dobrej pielęgnacyi. I tę odprawiono. Na dobitkę w samo południe przynoszą lekarzowi ciężką dębową trumnę, a wkrótce po tem przybył fryzjer ogolić rzekomego zmarłego lekarza na tamten świat. Co się działo w domu lekarza, nie podobna opisać. Krótko o godzinie 4 zjawia się posłaniec od pewnego rzeźnika i przynosi znaczną ilość wyrobów mięsnych na „stypę pogrzebową“. Ostatecznie zwyciężył humor, z którego słynie ów lekarz, a niebawem wyszedł na jaw, że żartów tych pozwolił sobie jeden z „przyjaciół“, który telefonicznie czynił zamówienia.

NADESŁANE.

Zygmunt Wieczorek

Kraków, Sukiennice 29.

Najlepsza bielizna męska.
1291 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.

Bardzo niskie ceny.

Tylko co wyszło z druku dziełko p. t.:

Z przeszłości Hoszczy na Wołyniu

opowiedział

WOŁYNIAK.

Cena kor. 1·50

za nadesłaniem przekazem Kor. 1·90 wysyła odwrotną pocztą franco

Księgarnia katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski)
Telefon Nr. 708. 665g

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu **minimum 50 halerzy.**

Poszukiwane.

Starszej, inteligentnej, bezdzietnej osoby, któraby podjęła się gotowania obiadu w zamian za mieszkanie poszukuje się. Zgłoszenia listowne z podaniem nazwiska należy adresować: „Wydawnictwo księgi adresowej" Kraków, Plac Matejki 6, I p. do dnia 28-go listopada b. r. 1824

Młoda, zdrowa dziewczyna, znajdzie stałe pomieszczenie, jako służąca przy bezdzietnem małżeństwie na prowincyi i zabezpieczenie przyszłości. Adres: Krzeczkowska poste rest. Kraków. 1325

Zręczna i wykwintnie gotująca **kucharka,** znajdzie zaraz umieszczenie. Fr. Szayerowa Stary Sącz. 1326

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczenica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. **Filipa** l. 14 I p.

Do sprzedania.

Największy gramofon koncertowy z 36 płytami nadający się do dużych salonów, restauracyi jest do sprzedania. Wiadomość ul. Długa l. 24 II p. drzwi na lewo. 1620

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni

Adama Piaseckiego

Kraków, ul. Długa 12
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

JABŁKA

w wielkim wyborze od 16 halerzy dostać można przy ul. Groble L. 5, I piętro. 1319

Wyborna ¼ f. 70 h **Herbata** prasskawa ¼ f. 70 h
Wyborna **KAWA CEYLON** ½ kilo 1 Kor. 72 hal.
w handlu **J. Piekły** w Podgórzu.
5 kilo wysyła opłacone. 1100

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001

Przedstawia codziennie Widoki w kolorach naturalnych. Zmiana widoków każdego tygodnia.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!
Hygien. oczyszczanie szkieł!
1001 Wstęp 10 centów.

Nowość! Gabinet zwierciadlany!

Poleca
Salon dla Panów i Pań
oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek.
Zygmunt Lamensdorf
957 Fryzyer
Kraków, ul. Sławkowska 11.

Konc. Zakład Kupna i Sprzedaży

Maryi Teleszyńskiej

został przeniesiony w Krakowie na ulicę św. Jana 2, I p., nad handlem WP. Wołkowskiego. Zakład zaopatrzony został w meble stylowe, antyczne, używane i nowe, w zupełne urządzenia salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, jakoteż w dywany, lustra, porcelanę, srebro i fortepiany. 1190



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy**

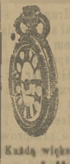
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 798. 67

Zmiana lokalu.

939 Fabryka stor i żaluzyi

Władysława Pędziwiatra

została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Reim i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Najtańszy zakład zegarmistrzowski

S. Piotrowskiego

ul. Sławkowska l. 24
poleca
Zegary, Zegarki oraz Bizuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.

Każdą większą reperacyę wykonuje **tylko za 90 ct.** 658

---

15 Poselska 15

Wielki wybór znakomitych

CIAST

codzień świeżych po 6 h. szt. poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym zarządem
ROMUALDA PIECZARKI,
w Krakowie, Poselska 15.
Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1151c

Fabryka lin konopnych i drucianych

oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8
Józefa Wałkowińskiego
dostawcy c. k. Salin. 797

Do egzaminu z rach. panstw. i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje

Stanisław Burnatowicz

kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.

Nowy kurs od 1 grudnia 1908. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie ul. **Długa l. 19 I p.** albo **w Biurze buchalteryjnem** ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017

Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia.



Szarski i Syn

w Krakowie. 1197

Mięso potaniało

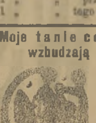
u 1275

Stanisława Szulca

w Krakowie, przy ulicy Szpitalnej L. 11.

1 kg.	wołowego tylnego	Kor.	1·20
1 „	„ przedniego	„	1·12
1 „	„ tego samego	„	1·04

Moje tanie ceny zegarków wzbudzają sensacyę.



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki 5·50, 6 szt. 10 złr
Ignacy Cypres, Kraków, Floryańska 49.
Cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. 296

Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE
ulica Floryańska 18—20
poleca
uznane ogólnie za najlepsze w smaku

SZYNKI

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.
Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 1196

Mleczarnia Warszawska

w Krakowie

ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej
poleca
znakomite śniadania, obiady i kolacye, po cenach bardzo przystępnych. Potrawy mięsne i jarskie, przyrządzone na sposób domowy i tylko na świeżem maśle. Znakomita kawa, herbata i t. d. Duży wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Bilardy amerykańskie najnowszej konstrukcyi.
Zarząd dokłada wszelkich starań aby Sz. PT. Publiczność wszechstronnie zadowolić. 1269

NA RATY!

można dostać wszelkie towary w składzie bławatnym 1218

P. MERUKA & Ski

w Krakowie, Grodzka 51.
(naprzeciw kościoła św. Piotra).

Hotel Polski

w Krakowie, ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem, usługą i opałem od 2 kor. 40 hal. i wyżej. 19

Salon „Ars" Ulica św. Jana l. 1. I-sze piętro. Stała wystawa dzieł sztuki, otwarte codziennie, nie wyłączając świąt i i niedziel od g. 10—1 i 2—4, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zmarłych i żyjących. 891

KALOSZE

peterburgskie na buciki fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

1255 polecają

Reim i Spółka, Kraków.

C. k. rządowo uprawniony

Zakład wojskowo-naukowy

emerytowanego maj. A. Karabergera i K. Meschesiego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda"
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. Nowe kursa wstępne i główne do **egzaminu inteligencyjnego** oraz do **egzaminu kadeckiego** rozpoczęły się **dnia 1 Września.**
Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Kupuje i sprzedaje
palta, futra, ubrania męskie i dziecinne. Ceny konkurencyjne.
Wojciech Sejmej
1289 ul. Stolarska 6.

Codziennie

Przeszło 200 Pism

w 8 językach znajduje się w Czytelni Dzienników i Czasopism
Mikołajska l. 6, I p.
Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor. 1062

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Ważne dla szkół, biur i t. p.

Olej (Stauboel)

który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu 1256

polecają

REIM i Spółka Kraków, Rynek L. 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za Kor. 4 franko.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasług!

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6. 39

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 13

Pracownia sukien „JÓZEFINY"

Uczenicy B. Hersego z Warszawy.
Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony paryskie. — Ceny przystępne.
Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań.
Ulica Wolska L. 28, II piętro w oficynie. 1237

Najwyższe odznaczenie światowe!
Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow. czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1274

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa á la minuté.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza
p. Sellera. 565

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep).
Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.
Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Zgubiono

w dniu 12 b. m. jeden kolczyk brylantowy idąc ulicą Karmelicką, Plantami ku ulicy Szczepańskiej, ul. Szczepańską i Rynkiem Linią A-B. Uczciwy znalazca zechce złożyć zgubę w c. k. Dyrekcyi Policyi za odpowiedniem wynagrodzeniem. 1315

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

Wiktora Czaplickiego

istniejący od lat 20 w Rynku głównym nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic l. 1,** vis a vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 1061

Pierwsza i jedyna koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo

Szkoła rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej.

w Krakowie, przy ulicy Szujskiego L. 7 (parter)

Wykłady teoretyczne — jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone są oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów, według zatwierdzonego programu nauki z uwzględnieniem najnowszych wymagań Komisyi egzaminacyjnej. Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które można się zapisywać każdego czasu. Pomyślny rezultat nauki zapewniony. Warunki nadzwyczaj przystępne — dla mniej zamożnych ulgi. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 5—7 wieczorem

Kierownik szkoły
Józef TOBICZYK
1294 c. k. urzędnik rach. wyż. Sądu krajowego w Krakowie ul. Szujskiego 7.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta

Dra M. Harveya:

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

Główny skład lamp i nafty

Jana Erkera ul. Szewska 3 Kraków

poleca:
najlepszą naftę salonową i cesarską niezapalną, jakoteż lampy stojące i wiszące, oraz przybory do tychże.
Spirytus i najlepsza oliwa do palenia. Lampki przed obrazy, świece różnego kalibru.
Garnitury do wódki. Mydełka toaletowe wyrobu fabryki „Tlen"; towary skórkowe. Latarki, lampki nocne, szczotki do włosów i do ubrania itd. itd.

Ceny nader niskie.

Lampki na groby różnie stearyną napełnione. 969

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.